

**Janina Buczkowska, Anna  
Lemańska**

---

**Sprawozdanie z piątej sesji  
Konwersatorium Filozoficznego ATK**

---

*Studia Philosophiae Christianae* 33/2, 180-182

---

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

„standardowi” znaczy tyle co „uproszczony”. Ks. dr Krokos zauważył w związku z tym, że to, co klasyczne jest standardowe, ale nie na odwrót.

prof. M. Gogacz: W okresie Renesansu szukano ciągle jakichś „podniet”. Stworzono tzw. *via moderna*, tj. zaczęto kwestionować znaczenie kontemplacji, prawdy, metafizyki na rzecz estetyki. Tymczasem to prawda rozstrzyga o ważności problemów, a nie klasyczność.

dr Niepsój: słowo „klasyczny” należy rozumieć w znaczeniu „zapoczątkowujący jakąś tradycję”, która trwałaby przez dłuższy okres czasu.

dr P. Mazanka: Klasyczność to: 1. filozofia jako autonomiczny typ poznania, 2. filozofia, która bada to, co jest, 3. ujmuje to, co jest konieczne i niepowątpiewalne, 4. cechuje ją intersubiektywność i naukowość.

dr J. Krokos: Filozofia klasyczna nie może być ideologią ani ekspresją własnych przeżyć. Jest badaniem tego, co konieczne i jakoś tam niepowątpiewalne.

dr Niepsój: Warto przyrzeć się temu, jak fizycy rozumieją klasyczność filozofii, np. Weisäcker, który uznaje za klasyczną tę filozofię, która postawiła podstawowe pytania.

Dr J. Buczkowska zakwestionowała kompetencje Weisäckera do oceniania filozofii jako że nie jest on z wykształcenia filozofem.

Dr E. Podrez dała, że według Herberta klasykami są ci, którzy mówią prawdę o rzeczywistości.

ks. dr R. Moń: O klasycznej filozofii można mówić: 1. w sensie czasowym (starożytność), 2. przedmiotowym (zajmuje się bytami realnie istniejącymi), 3. przyjmowanej metody, 4. stawiania odwiecznych pytań (*philosophia perennis*).

prof. M. Gogacz: Nie można przesuwac akcentu na stawiane pytania, gdyż to przenosi nas w tradycję platońską. Tymczasem istnieje następujący schemat poznawczy: rzeczywistość – odpowiedź intelektu – pytanie. Nie zaczynamy od pytań, ale od odpowiedzi.

ks. dr. J. Krokos: Filozofia, która stawia pytania, nie musi być ideologią. Zasadnicza różnica polega na tym, że ideologia posiada cel przyjęty a priori, podczas gdy filozofia poszukuje prawdy jako celu.

JANINA BUCZKOWSKA, ANNA LEMAŃSKA

### SPRAWOZDANIE Z PIĄTEJ SESJI KONWERSATORIUM FILOZOFICZNEGO ATK

Piąta Sesja Konwersatorium Filozoficznego Pracowników Naukowych Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej ATK na temat: *Reprezentacja a informacja* odbyła się dnia 13 maja 1997 roku w domu przy ulicy Raclawickiej. Jej organizatorem była dr Anna Lemańska, a referat wprowadzający do dyskusji wygłosiła dr Janina Buczkowska.

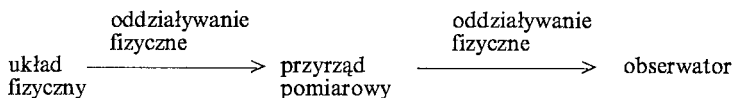
Referentka przedstawiła propozycję zastosowania pojęcia informacji oraz modelu procesu jej przekazywania do analiz struktury i podstawowych funkcji znaku. Dzięki temu można wskazać relację występującą pomiędzy podstawową funkcją znaku, jaką jest reprezentacja, a informacją.

J. Buczkowska rozumie znak (zgodnie z koncepcją C. S. Peirce’a rozwijaną obecnie przez M. Bensego) jako triadyczną relację środka przekazu, przedmiotu znaku i znaczenia. Znak w tym ujęciu jako triada jest relacją reprezentacji. Reprezentacja jest podstawową i konstytutywną dla znaku funkcją. Pozostałe funkcje, takie jak znaczenie czy odniesienie przedmiotowe, znak pełni w ramach pełnej struktury reprezentacji. Pytania o naturę reprezentacji, o związki pomiędzy elementami relacji znakowej, jak również o to, co jest reprezentowane przez znak, pozostają nadal

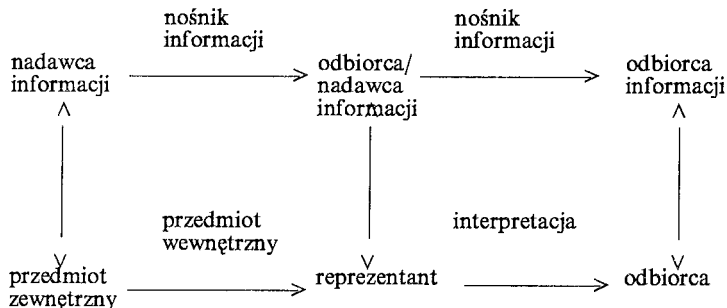
otwarte. W koncepcji zapoczątkowanej przez Peirce'a znak reprezentuje swój przedmiot wewnętrzny, którego związki z przedmiotem zewnętrznym w stosunku do znaku są w analizach semiotycznych pomijane. Znaną tego konsekwencją jest ograniczenie reprezentacji do dziedziny wewnętrznych przedmiotów znaku, co stwarza nieprzekraczalną barierę pomiędzy systemem znaków a rzeczywistością pozaznakową. J. Buczkowska zaproponowała dokonanie analizy relacji reprezentacji w oparciu o pojęcie informacji. W tym celu przyjęła określenie informacji (zbliżone do określenia zaproponowanego przez C. F. von Weizsäckera) jako odrębnego, dynamicznego, strukturotwórczego elementu rzeczywistości, uniwersalnego względem materii i świadomości, pierwotnego względem struktur językowych. Tak rozumiane pojęcie informacji jest punktem wyjścia dla analizy reprezentacji.

Referentka stwierdziła, że reprezentacja może być rozumiana jako specyficzny, złożony proces przepływu informacji, w którym uwzględniony został element zapośredniczający. Element ten może być zinterpretowany jako występujący w teorii Peirce'a środek przekazu. Relacje zachodzące pomiędzy środkiem przekazu, przedmiotem i znaczeniem znaku, znajdują swoje uzasadnienie w reprezentacji będącej procesem przepływu informacji. Informacja będąc podstawą reprezentacji wyznacza także relacje pomiędzy systemem znaków a światem pozaznakowym. Pozwala to mówić o systemie znaków zarówno jak o narzędziu, jak i wyniku poznania świata zewnętrznego.

Schemat reprezentacji, dla którego właściwy jest moment zapośredniczenia może być odtworzony w oparciu o złożony przepływ informacji, w którym w roli nośnika informacji występuje dodatkowa struktura pośrednicząca. Najprostszy jest przepływ informacji złożony z dwu elementarnych procesów, co przedstawia następujący schemat:



Według tego schematu zachodzi wiele procesów przepływu informacji pomiędzy światem zewnętrznym a obserwatorem. Należy do nich każda obserwacja dokonywana za pomocą aparatury pomiarowej, wnioskowanie za pomocą oznak, ale także jest to właściwy schemat dla każdej percepcji świata zewnętrznego zinterpretowanej pojęciowo (w miejsce przyrządu pomiarowego występuje aparat określonego zmysłu). Istnieje możliwość interpretacji tego procesu jako reprezentacji, jak przedstawiono na następującym schemacie:



Zaprezentowane poglądy wywołały ożywioną dyskusję. Przede wszystkim poproszono referentkę o doprecyzowanie i wyjaśnienie następujących pojęć: znaczenie, pierwotna sytuacja znakotwórcza, realistyczny charakter interpretacji. Zwrócono uwagę, że w dualistycznych koncepcjach znaku (np. w teorii F. de Saussure'a) nie jest możliwa interpretacja realistyczna znaku. Z tego punktu widzenia koncepcja triadyczna pozwala zachować realizm. W tym kontekście podniesiono zagadnienie obiektywności informacji oraz interpretacji prawdy.

Dyskutantów zainteresował problem: czy teorie znaków przewidują, jak możliwe jest tworzenie znaków zanim powstanie język. Zwrócono uwagę, że nie możemy wrócić do sytuacji przedjęzykowej, możemy badać tylko powstawanie nowych znaków w języku.

Poruszono również stawianą m.in. przez Weizsäckera kwestię, czy arystotelesowska forma substancjalna może być utożsamiana z informacją. Wydaje się bowiem, iż można wskazać na podobieństwa między tymi pojęciami, przemawiające na rzecz takiego utożsamienia.

Postawiono również, jak się wydaje, ważne pytanie, czy unifikacja poglądów dotyczących istoty znaku, traktowanie wszystkich znaków z jednej tylko perspektywy, pozwala nam uchwycić całą różnorodność i bogactwo sytuacji, w których spotykamy się ze znakami. Czy wszystkie znaki można zinterpretować w relacji trójczłonowej, na przykład takie, które niosą ze sobą pewną treść, ale nie mają desygnatów. Podobny problem powstał w odniesieniu do rozumienia informacji. Tu również podniesiono kwestię, czy można opisywać używając tego samego języka, traktować tak samo informację zawartą w DNA i w liście. J. Buczkowska stwierdziła, że wprawdzie można wyróżnić różne rodzaje zarówno znaków, jak i informacji, to mają one jednak wspólne cechy, które pozwalają zamknąć je w ramach jednolitych ujęć.

Na zakończenie posiedzenia omówiono sprawy organizacyjne związane z planem pracy Konwersatorium w następnym roku akademickim. Na koordynatora wybrano ks. A. Abdanka-Kozubskiego. Ustalono termin szóstej sesji, która odbędzie się 21.10.1997 r., a jej organizatorem został dr A. Andrzejuk.

JAN KROKOS, RYSZARD MOŃ

### 50-LECIE WYDZIAŁU FILOZOFII KUL

W dniach 15 i 16 listopada 1996 roku na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim odbyło się sympozjum z okazji 50-lecia Wydziału Filozofii tejże uczelni. Sympozjum to było jednocześnie głównym punktem obchodów jubileuszowych.

Jubileuszowe sympozjum rozpoczęła nadzwyczajna, poszerzona o zaproszonych gości, Rada Wydziału pod przewodnictwem siostry dziekan prof. Zofii Józefy Zdybiskiej. Jako pierwszy głos zabrał ks. prof. Marian Kurdziałek. W swym referacie przedstawił on historię powstania wydziału oraz podał własną interpretację powodów, dla których ówczesne władze państwowe zgodziły się na otwarcie nowego wydziału filozoficznego, gdzie miano nauczać filozofii innej, niż marksistowska. Jego zdaniem była to próba przygotowania sobie gruntu dla stworzenia w przyszłości centralnego seminarium duchownego lub chęć wyeksponowania pewnego typu filozofii, z którą można byłoby kiedyś polemizować. Studia na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej – bo taką nazwę przez dziesięciolecia nosił ten wydział – w 1946 roku rozpoczęło 30 studentów. Ks. prof. Kurdziałek wymienił kilka przyczyn, które, jego zdaniem, spowodowały zarówno pomyślny rozwój wydziału, jak i powstanie tzw. szkoły lubelskiej. Po pierwsze – na KUL przyjęto wówczas wiele odolnionej młodzieży, która nie mogła się dostać na inne uczelnie, jako że nie legitymowała się robotni-